



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Pogranicza twórczości : o "Innych historiach" Pawła Huellego

Author: Aleksandra Zug

Citation style: Zug Aleksandra. (2014). Pogranicza twórczości : o "Innych historiach" Pawła Huellego. W: E. Dutka, G. Maroszczuk (red.), "Proza polska XX wieku : przeglądy i interpretacje. T. 3, Centrum i pogranicza literatury" (S. 267-278). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Aleksandra Zug
UNIWERSYTET ŚLĄSKI

Pogranicza twórczości? O *Innych historiach* Pawła Huellego

Słowa klucze: Paweł Huelle, *Inne historie*, małe ojczyzny, autotematyzm

„W tej książce fabulacje zdają się nie mieć końca” – tymi słowami czytelnik zostaje zaproszony do lektury *Innych historii* Pawła Huellego¹. Stwierdzenie to z pewnością można odnieść do całości osiągnięć prozatorskich gdańskiego twórcy. Niemniej jednak wydany w 1999 roku zbiór szkiców zdecydowanie wyróżnia się na tle dotychczasowego dorobku literackiego tego autora. Wspomniane fabulacje – w przeciwieństwie do innych utworów Huellego (przyjmujących zazwyczaj postać powieści lub opowiadań) – zamykają się tu najczęściej w formie eseju bądź felietonu. Przy czym publikowane wcześniej, w większości na łamach „Gazety Wyborczej”, historie odznaczają się wyraźnie swoistą pogranicznością gatunkową. Mimo swego publicystycznego przeznaczenia, są one nasycone „duchem opowieści”, tak charakterystycznym dla omawianej twórczości. Wszakże nie tylko ta właściwość tomu stanowi o jego wyjątkowości. Równie ciekawym aspektem książki gdańszczanina jest jej niezwykle bogactwo treściowe, nasuwające pytania: W kręgu jakich tematów (motywów, wątków) porusza się pisarz? Które z nich dominują i wysuwają się na plan pierwszy? Jak również – czy można odnaleźć w tych miniaturach miejsca wspólne z innymi fabułami autora *Mimesis*? Do jakich wątków Huelle wciąż niemal obsesyjnie powraca?

¹ P. HUELLE: *Inne historie*. Gdańsk 1999, czwarta strona okładki. Dla oznaczenia cytatów stosuję skrót Ih oraz podaję numer strony.

Jak sądzę, wskazanie zespołu nurtujących gdańskiego pisarza zagadnień pozwoli nie tyle przybliżyć jego „sposób widzenia i odczuwania świata”², ile odkryć, w jak wiele interpretacyjnych kontekstów wpisuje się analizowana twórczość. Interesujący mnie zbiór szkiców lokuje się na obrzeżach dorobku prozatorskiego Pawła Huellego, który jest uznawany za czołowego reprezentanta kręgu „małoojczyźnianego” w Polsce. Począwszy bowiem od debiutanckiego *Weisera Dawidka*, jego utwory literackie współtworzyły i wyznaczały nurt twórczości korzennej, będący w rodzimej literaturze jedną z najważniejszych tendencji ostatniej dekady XX wieku³. *Inne historie* – co sugeruje już tytuł publikacji – za sprawą ujętej w poszczególnych tekstach problematyki to książka niejednokrotnie wykraczająca poza „typowy” dla tego pisarza obszar zainteresowań. Otóż w powieściach i opowiadaniach Huelle buduje zwykle swoje narracje wokół miejsca, w którym się wychował, dorastał i wciąż mieszka – wokół Gdańska. Jego utwory w przeważającej większości są nierozdzielnie związane z miejscowością nad Motławą. Od momentu wydania w 1987 roku *Weisera Dawidka* prozaik pozostaje wierny swojej fascynacji gdańską przestrzenią. Co więcej, jest on (obok Güntera Grassa i Stefana Chwina) współtwórcą jej mitologii w kulturze polskiej⁴. W trakcie lektury *Innych historii* okazuje się, że nie tylko sposób realizacji, kompozycja tekstów wyodrębniają ten zbiór z ujmowanej całościowo twórczości Huellego, lecz także pełna zaskakujących wypraw intelektualnych, poszukiwań duchowych treść badanych fabulacji, w których autor *Castorpa* nieustannie wychodzi poza to, co najbliższe, swojskie. Warto więc zadać pytanie: czy gdański pisarz nie czyni tego tylko po to, by zaraz powrócić? Wydaje się bowiem, że pograniczny status interpretowanych opowieści – choć niewątpliwy – jest wciąż płynny, niepewny i trudny do jednoznacznego określenia.

Pragnę przyjrzeć się *Innym historiom* pod kątem przywołanych tu kwestii, mając wszak na uwadze, że omawiany zbiór nie został dotąd wyczerpująco opisany. Wobec niezwykle obszernej, stale rozrastającej się biblio-

² M. GOŁASZEWSKA: *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*. Warszawa 1986, s. 170.

³ Na ten temat zob. m.in.: P. CZAPLIŃSKI: *Literatura małych ojczyzn – koniec i początek*. W: *Pisać poza rok 2000. Studia i szkice literackie*. Red. A. LAM, T. WROCZYŃSKI. Warszawa 2002, s. 110–127; R. OSTASZEWSKI: *Lokalni hodowcy „korzeni”*. „Dekada Literacka” 2002, nr 7/8, s. 41–47; K. UNIŁOWSKI: *Małe ojczyzny i co dalej? Krytyka, rewizje i nawiązania do nurtu z lat dziewięćdziesiątych*. W: *Kresy – dekonstrukcja*. Red. K. TRYBUŚ, J. KAŁĄŻNY, R. OKULICZ-KOZARYN. Poznań 2007, s. 55–67.

⁴ A. BAGŁAJEWSKI: *Miasto – palimpsest*. W: *Miejsca rzeczywiste – miejsca wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca w przestrzeni kultury*. Red. M. KITOWSKA-ŁYSIAK, E. WOLICKA. Lublin 1999, s. 317–338.

grafii, której przedmiotem są najgłośniejsze utwory gdańszczanina, takie jak: *Weiser Dawidek*, *Opowiadania na czas przeprowadzki* czy też *Castorp* – uboga wręcz literatura dotycząca analizowanego tomu jest zastanawiająca. Tym bardziej, iż w nielicznych recenzjach, jakie pojawiły się na temat *Innych historii*, badacze wyrazili pozytywne opinie o zbiorze krótkich próz Huellego⁵. Można zatem przypuszczać, iż ze względu na szczególny charakter (w pierwotnym zamyśle publicystyczne przeznaczenie) interesujących mnie szkiców, literaturoznawcy sięgają po nie głównie w celu wyzyskania ciekawych kontekstów dla wspomnianych, „kanonicznych” utworów polskiego pisarza. Jak podkreśla Irena Janowska-Woźniak, jedna z recenzentek publikacji, *Inne historie* to książka, za pomocą której czytelnik może przerzucać „pomosty między tekstami” autora *Sezonu pierwotnych intuicji*⁶. W dodatku minieseje z omawianego zbioru – pomimo załączkowej formuły i ogromnej różnorodności tematycznej – zdają się jednocześnie oddawać istotę praktyki literackiej urodzonego w Gdańsku prozaika:

Pisarstwo Huellego daje się określić wspólnym pojęciem użytym nie bez powodu przez samego twórcę w tytule ostatniej jego książki [*Inne historie* – A.Z.] – historie. W polu widzenia autora zawsze bowiem znajduje się jakaś fabuła. Od niej wychodzi, podążając ku uogólnieniom, lub do fabuły nieuchronnie dociera, kiedy punktem wyjścia stanie się stara fotografia, przypominany sobie widok miejsca lub zastanawiający cytat. Historia goni tu historię, a każda wabi, zaprasza do zatrzymania się choćby na chwilę, do zastanowienia się nad dziwnością świata, nad tajemniczymi obrotami ludzkich losów⁷.

W tym sensie każdą z miniatur Huellego można odbierać jako swego rodzaju zapowiedź większej całości. Antoni Libera podkreśla, że są one przeważnie szkicami „utworów-do-napisania”⁸. Choć refleksyjne puenty, wyrażane przesłania wyraźnie wskazują na ich zamkniętą kompozycję, w odczuciu czytelnika poszczególne eseje często stanowią zaledwie wstęp, zarys dłuższej historii, którą można by rozwinąć w pełnowymiarowej powieści. Świadomość ograniczonej powierzchni przeznaczonej na druk konkretnego szkicu w gazecie wymogła na pisarzu skrótowność, dbałość o przekazanie myśli w możliwie najbardziej skondensowanej postaci. Jed-

⁵ Zob.: I. JANOWSKA-WOŹNIAK: *Sylwy i dyscyplina formy*. „Nowe Książki” 2000, nr 5, s. 28–29; B. ŻYŁKO: *Duch opowieści czy duch historii?* „Odra” 2000, nr 11, s. 119–120.

⁶ I. JANOWSKA-WOŹNIAK: *Sylwy i dyscyplina formy...*, s. 29.

⁷ Ibidem, s. 28.

⁸ P. HUELLE, A. LIBERA: *Listy o „Castorpie”*. „Przegląd Polityczny” 2004, nr 66, s. 51.

nak – jak na fabulatora przystało – zachowując ramy właściwe tekstom publicystycznym, w zależności od tematu, wątku Huelle wplata w swe miniatury elementy narracyjne o różnej skali fikcyjności. Więcej nawet – pisarz nieznacznie rozbudowuje je w taki sposób, iż fabuła staje się piętrowa, przechodzi na kolejne poziomy. Ciekawym przykładem mogą być szkice *Apollinaire*, *Castorp* bądź też *Frankfurt, 21 września 1860*. Co symptomatyczne dla całego tomu, odbiorca krótkich próz Huellego nie rzadko zatracza poczucie, w którym miejscu kończy się prawda, a zaczyna ciąg swobodnych skojarzeń, pomysłów, obrazów podsuwanych twórcy wyłącznie przez wyobraźnię. Ponadto, w eseistycznych próbach gdańszczanina punktem wyjścia do rozważań stają się zwykle: (mniej lub bardziej znana z dziejów) autentyczna postać, miejsce lub wydarzenie. Bez względu jednak na to, czy literat przywołuje losy Joanny Schopenhauer i jej rodziny, urodzonej w Krakowie pani Magdaleny (autorki *Inwentarza mienia domowego, własną ręką pisanego*) czy też fragmenty z życiorysu Kawafisa, Apollinaire’a, Hrabala bądź marszałka Lefebvre’a – wszystkie te opowieści są poddane autorskiej kreacji, przetworzone w zgodzie z literackim zamysłem prozaika. Dlatego to, co prawdziwe, nieustannie miesza się tu ze zmyślnym. W jednym z miniesejów Huelle (niejako podejmując autotematyczny wątek) ujawnia, jak ważną funkcję spełniają wspomniane zdolności kreacyjne także wówczas, gdy inspiracją dla tworzonych fabulacji są wybrane wycinki obiektywnej rzeczywistości:

Wachlarz pomysłów jest tutaj właściwie nieograniczony: od zaginionego dzieła Leukippa *Megas diakosmos*, w którym ów nauczyciel Demokryta wykłada atomistyczną budowę wszechświata, przez nieznaną odpis listu Nostradamusa, do – powiedzmy – nieukończonej partytury Wagnera [...]. Ileż wdzięcznych powieści oparł autorzy na tym właśnie pomysle: znaleziony rękopis jest zawsze znakiem odkrycia nowej, nieznanej dotąd rzeczywistości, daje spore możliwości narracyjne, a przede wszystkim pozwala zrewidować ustalone poglądy – na konkretną epokę, wydarzenie historyczne, słynną postać albo nawet szkołę filozoficzną.

Ih, s. 32

Nie bez przyczyny Huelle nazywany jest fabulatorem i zaliczany do grona tzw. rzemieślników prozy⁹. Przytoczone słowa dają pojęcie o swojej strategii pisarskiej autora *Pierwszego lata*, którą z pewnością można dostrzec w interpretowanych miniaturach. Świadczy o tym choćby zawarcie zdecydowanej większości wchodzących w skład *Innych historii* szki-

⁹ P. CZAPLIŃSKI: *Ślady przetomu. O prozie polskiej 1976–1996*. Kraków 1997, s. 171.

ców w znacząco zatytułowanym rozdziale – *Imiona, miejsca*¹⁰. To właśnie imiona i nazwiska są przedmiotem opowieści. Zastosowana w przywołanym tytule pluralna forma, oprócz tego, że przedstawia zakres tematyczny felietonów, rozmaitość poddanych refleksji Huellego elementów, to jednak przede wszystkim – co dla jego twórczości dość osobliwe – kieruje uwagę czytelnika w stronę innych miejsc, a zatem domyślnie nie tylko Gdańska i związanych z nim spraw.

Co się z tym wiąże, *Inne historie* to swego rodzaju osobisty notatnik autora, zbiór miejsc i nazwisk, które z różnych powodów są dla pisarza istotne. Choć nie można wyzbyć się wrażenia, iż centralnym punktem esejistycznych poszukiwań Huellego pozostaje właśnie Gdańsk, to poruszane przez niego zagadnienia sięgają nieraz daleko poza „małoojczyznianą” problematykę. Jak sądzę, szczególnie ujmujące (i zarazem narzucające się ze względu na swoją częstotliwość) jest przybierające rozmaite formy powracanie przez autora *Stołu* do „irlandzkiego” wątku. Ciekawą egemplifikację stanowią chociażby eseje: *Arann Islands*, *Beckett* czy *Dedalus*, *Dublin*, *Tulla*, w których fascynacja twórczością Jamesa Joyce’a i zawartymi w niej opisami ukochanego miasta znanego Irlandczyka przeradza się w rozmyślania nad zadaniami języka, zwalczającymi się koncepcjami literatury, powołaniem współczesnej sztuki bądź też w dyskusję nad tym, „Kim miał być, kim był bohater [człowiek – A.Z.] XX wieku? Ów »każdy« epoki największych przewartościowań i największych zbrodni?” (Ih, s. 20). Odpowiedzi dostarcza polskiemu pisarzowi między innymi *Ulisses* Joyce’a. Wędrowka Leopolda Blooma po dublińskich ulicach i zaułkach jawi się postrzegającemu ją z perspektywy końca ubiegłego stulecia autorowi *Ostatniej Wieczery* jako próba „uporządkowania chaosu” otaczającego świata przede wszystkim „za pomocą własnego języka i nadawania znaczeń” (Ih, s. 44–45). Zatem bohater/człowiek współczesny to nie tyle ktoś ogarniający wszystkie zachodzące wokół zjawiska (ponieważ to chyba niemożliwe), ile raczej jednostka zmierzająca do wypełnienia sensem swojej egzystencji przez zagospodarowanie jej „wolnym aktem czynienia”¹¹.

Wspominane przez Huellego „pielgrzymowanie” do Dublina wielbicieli ugruntowanego już w kulturze europejskiej dzieła Joyce’a w celu przemierzenia tych samych ścieżek, co ulubieni bohaterowie – ma w sobie coś z przywoływania przeszłości, odnajdywania pokrewieństw pomiędzy

¹⁰ Drugi rozdział omawianego zbioru noszący tytuł *Inne sprawy*, w porównaniu z pierwszym (56 tekstów) zawiera mniej esejów (14 tekstów) i w kompozycji książki zajmuje wyraźnie mniejszą przestrzeń.

¹¹ Wyrażenie sformułowane przez Krzysztofa Czyżewskiego: *Czas prowincji*. W: IDEM: *Linia powrotu. Zapiski z pogranicza*. Wstępem opatrzył P. HUELLE. Sejny 2008, s. 61.

tym, co jest obecnie, a tym, co dawno minione. Zgodnie z relacją, również gdański pisarz doznaje tego uczucia podczas zwiedzania Dublina (Ih, s. 45). Niemniej, w jego wędrówce po stolicy Irlandii znacznie ważniejsze okazuje się doświadczenie miejsca, rozumiane jako poszukiwanie związków z innym realnie istniejącym miastem:

Nigdy nie należałem do wspomnianej sekty, moja wędrówka po Dublinie tylko w niewielkiej części odwoływała się do powieści [*Uliissesa* Jamesa Joyce’a – A.Z.], a jednak czułem się jak w domu, pośród ulic Gdańska, Wrzeszcza i Oliwy, znanych mi z dzieciństwa i wielu sytuacji powieściowych Güntera Grassa.

Ih, s. 45

Dość zaskakujące porównanie obu przywołanych miejscowości pozwala skonstatować, że Paweł Huelle, podejmując w swych esejach inną niż gdańska tematykę, czyni to tylko pozornie, gdyż szybko do niej powraca. Gdańsk nawet ze znacznej odległości nie przestaje być punktem odniesienia. Spostrzeżenia te przywodzą na myśl sytuację narracyjną czy też może koncept fabularny jednego z opowiadań Huellego, o sugestywnym tytule – *In Dublin’s Fair City*¹². W opowiadaniu przemawiający w pierwszej osobie bohater-narrator (w którym można dostrzec cechy samego autora) błądzi o zmierzchu ulicami Dublina jak po trudnym do pokonania labiryncie:

Nie wiem, dokąd zaprowadziłby mnie ten strumień słów i kroków coraz szybszy, coraz mocniej rwący, nie wiem dokąd, gdyby nie noga, która zaczęła boleć teraz już wyraźnie. – Gdzież jest ten Pearse Station? – pomyślałem. Stojąc na niezbyt dobrze oświetlonym Lincoln Place, bez planu miasta, nie wiedziałem, co mam robić dalej, w którą iść stronę. Nie miałem przecież kłębka nici, aby zawrócić do poprzedniego miejsca. Znowu zabłądziłem, to było oczywiste¹³.

Chaotyczna wędrówka po dublińskim labiryncie, obce miejsca, ludzie, przedmioty nieustannie przypominają bohaterowi o spędzonym nad Motławą dzieciństwie i okresie dorastania. W przywołanym opowiadaniu nawet małe kartki wypisywane w intencji zmarłych w miejscowym kościele wywołują wzruszające wspomnienie rodzinnych stron i ukochanego dziadka Karola. Zagubienie w przestrzeni miasta odzwierciedla wszakże

¹² P. HUELLE: *In Dublin’s Fair City*. W: IDEM: *Opowiadania na czas przeprowadzki*. Kraków 2007, s. 134–164.

¹³ Ibidem, s. 146–147.

do pewnego stopnia przeżycia bohatera, który pragnie odzyskać duchową harmonię, usunąć z pamięci bolesne, nie do końca zrozumiałe obrazy¹⁴. Jednak to właśnie panująca w tej literackiej wizji Dublina atmosfera zdaje się szczególnie sprzyjać ich powracaniu. W utworze Huellego ma zatem miejsce swego rodzaju:

zacieranie się granic między labiryntem zewnętrznym i wewnętrznym, między tym, co we mnie, i tym, co wokół mnie. W konsekwencji powstaje świat ujednolicony, jakby osobiwa labiryntowa totalność¹⁵.

Opowiadanie *In Dublin's Fair City*, odczytywane w kontekście zawierających „irlandzki” wątek szkiców z tomu *Inne historie*, dowodzi przede wszystkim, że literacka kreacja Dublina w wykonaniu Joyce’a stała się dla polskiego prozaika przedmiotem swoistej fascynacji, przyczyną uznania dla dzieła, w którym realnie istniejącej przestrzeni przydaje się dodatkowe sensory, co ma polegać głównie „na zagęszczaniu znaczeń” (Ih, s. 45). Podobne zjawisko można zaobserwować w analizowanej fabule Huellego, w której topografia miasta, panujący w nim nastrój są jak gdyby ściśle powiązane z przeżyciami psychicznymi bohatera. Jednak, co znamienne, doznania dotyczą spędzonych w Gdańsku lat młodości wspominającej postaci.

W dublińskiej wizji Joyce’a Paweł Huelle dostrzegł również liczne analogie do wizerunków miejscowości nad Motławą w powieściach Güntera Grassa¹⁶. Zdaniem autora *Opowieści chłodnego morza*, obydwaj przywołani pisarze – choć twórczość jednego otwiera, drugiego zamyka XX wiek – tworzą „niezwykłą i pełną napięć, epicką poezję miasta” (Ih, s. 45–46). Warto dodać, że Huelle jest pod tym względem ich wiernym kontynuatorem, o czym zaświadcza jego kreacje gdańskiej okolicy. Jak podkreś-

¹⁴ O stanie ducha bohatera świadczy jego przejmujący monolog: „Czy musisz mnie prześladować? – powiedziałem po cichu. [...] Teraz nie mogę ci już pomóc, w żaden sposób, wybacz, nawet jeśli to nie przypadek zwabił mnie do tego kościoła, nawet jeśli zrobiłeś to ty, nie idź już za mną, proszę, to nie jest twoje miasto, nie, ono zostało tylko w snach, zdradzone dawno i sprzedane, być może pozostały drzewa, mury, cmentarze, być może jest ta sama ławka w parku, na której siadywałeś, ten sam uliczny kurz sierpniowy, co mogę ci powiedzieć, co zrobić jeszcze raz dla ciebie? Głośno wymieniać tamte nazwy, które dla mnie nie oznaczały nic więcej oprócz pustych dźwięków? [...] Zapomnij o tym, zapomnij! Te wirujące cząstki nie wrócą do poprzedniej formy i próżne wszelkie obietnice...”. Ibidem, s. 146.

¹⁵ M. GŁOWIŃSKI: *Labirynt, przestrzeń obcości*. W: IDEM: *Mity przebrane: Dionizos, Narcyz, Prometeusz, Marchoń, labirynt*. Kraków 1990, s. 194.

¹⁶ Gdański pisarz wymienia przede wszystkim dwie powieści Grassa: *Blaszany bębenek* oraz *Kot i mysz* [Ih, s. 45].

la Barbara Bossak-Herbst, w omawianej twórczości „Gdańsk okazuje się bowiem podobny do książki napisanej w zapomnianym języku”¹⁷.

W swoich eseistycznych wędrówkach polski twórca nie poprzestaje oczywiście na rozmyślaniach o literackim fenomenie Dublina czy choćby irlandzkim archipelagu Arann. *Inne historie* stanowią rozbudowaną mozaikę miejsc i związanych z nimi ludzi – mniej i bardziej znanych. Bez względu na to, czy Huelle oprowadza czytelnika po alpejskiej dolinie Hauterive, tajemniczych zaułkach Petersburga, sejneńskim pograniczu czy też malowniczej Wenecji – jego opowieści są przeważnie głęboko zanurzone w przeszłości. To w niej autor *Weisera Dawidka* odnajduje „klucz dostępu” do teraźniejszości. W jednym z wywiadów Huelle zauważa:

Pisarz ma obowiązek poszukiwania dróg dostępu do duszy człowieka za pomocą wielu kluczy. Moim ulubionym kluczem jest badanie mechanizmów pamięci. [...] Pamięć jest kluczowym pojęciem każdej kultury. Wszystko, co tworzymy, z czym obcujemy, zawiera się w pamięci¹⁸.

Przytoczone słowa znajdują swoją realizację w interesujących mnie miniaturach. Wymownym tego przykładem są te historie, w których autor *Mimesis* powraca do tematu gdańskich mennonitów. W eseju pod tytułem *Żuława, Pomezania, Prusy* prozaik rozważa nieuchronność czasu, zacieraającego wraz z kolejnymi zawirowaniami historii ostatnie ślady po dawnych społecznościach (Ih, s. 194–198). Podobieństwa do sytuacji mennonickiego zboru (zamieszkującego do II wojny światowej deltę Wisły) Huelle szuka w losie pomezkańskiego plemienia Prusów, a nawet w dziejach amerykańskich Indian przed kilkoma wiekami. W ten sposób prozaik stara się odkryć prawa historii. Jednocześnie autor *Przeprowadzki* wyraża przekonanie, że unicestwiona i prawie zapomniana kultura mennonitów, którzy przez setki lat gospodarowali na obszarze ujścia Motławy, ich osobliwa obrzędowość i tryb życia, stanowiły nieodzowny element tego miejsca. Nie ulega wątpliwości, iż Paweł Huelle w ogromnym stopniu przyczynił się do przybliżenia tradycji tej grupy wyznaniowej polskiemu czytelnikowi. Wystarczy przywołać opowiadania *Mimesis* czy *Pierwsze lato*, przejmująco opisujące sposób jej funkcjonowania. Mennonicki zbor, nazywany przez pisarza „ludem Księgi” (Ih, s. 197), zawdzięcza zatem Huellemu ocalenie pamięci o swoim istnieniu. Podobnie ma się rzecz z często przywoływanym na kartach omawianego tomu klasztorem

¹⁷ B. BOSSAK-HERBST: *Trójmiasto we współczesnej literaturze*. W: EADEM: *Antropolis. Współczesny Gdańsk w wymiarze symbolicznym*. Warszawa 2009, s. 94.

¹⁸ P. HUELLE: *Bo są góry*. Z P. HUELLEM rozmawia J. WRÓBLEWSKI. „Polityka” 2002, nr 3, s. 47.

cystersów, usytuowanym w jednej z gdańskich dzielnic – Oliwie¹⁹. Widok położonego w szwajcarskim Hauterive cysterskiego opactwa, w którym rozkład codziennych obowiązków nie uległ zmianom od stuleci i gdzie „nie czuje się pośpiechu” (Ih, s. 42), skłania prozaika z Trójmiasta do przemyśleń na temat burzliwych losów wspomnianego zakonu w tej części Europy:

Oliwa nie miała tego szczęścia co Hauterive. Niszczona i grabiona wielokrotnie przez Prusów, Niemców, Husytów, Gdańszczan, Szwedów, Rosjan i Sowietów, oddalona o dwa kroki od wielkomiejskiej metropolii, po restytucji zakonu cysterskiego nie powróciła do swych źródeł. Ih, s. 42

Posługując się sformułowaniem Pawła Majerskiego, można zatem określić Huellego mianem „archeologa pamięci”²⁰, twórcy wskazującego wspólną płaszczyznę porozumienia z odchodzącymi pokoleniami, podobieństwa pod względem ich norm postępowania, zwyczajów. Zawarte w *Innych historiach* zapiski pozwalają wyciągnąć wniosek, że warto raz jeszcze spojrzeć w przeszłość, ponieważ to ona „przechowuje pamięć minionych kultur, oddaje los ludzkiej egzystencji oraz pozwala podjąć sens terażniejszości”²¹. Celem takiego ukierunkowania jest uprzytomnienie sobie, że tylko człowiek znający bliższą lub dalszą przeszłość, może z rozmysłem projektować przyszłość. W badanych miniesejach Paweł Huelle jawi się więc niejednokrotnie jako „niespieszny przechodzień”, znakomity obserwator, który z odległej historii wyzyskuje ważne dla współczesności elementy tradycji. Autor *Prochowca*, odsłaniając obecne w losach ludzi i miejsc niedostrzegalne na pierwszy rzut oka sensy, zdaje się powtarzać za Arturem Schopenhauerem, że „tylko w toku działania materia wypełnia przestrzeń i czas”²².

Spojrzenie na eksponowane szkice w kontekście dotychczasowego dorobku prozatorskiego Huellego pozwala zauważyć ich ciekawy, nie zawsze uświadamiany aspekt. Zebrane w *Innych historiach* opowieści nierzadko obnażają bowiem proces krystalizowania się poszczególnych

¹⁹ Warto odnotować, że temat ten zainspirował Huellego również do napisania wiersza podejmującego temat (między innymi) przemijających wartości kulturowanych przez tchnącą dostojeństwem i jakimś odwiecznym spokojem cysterską wspólnotę. Zob. P. HUELLE: *Opactwo Cystersów – Oliwa*. W: IDEM: *Wiersze*. Gdańsk 1994, s. 26–27.

²⁰ P. MAJERSKI: *Melancholijnie i nostalgicznie*. „Nowe Książki” 2002, nr 1, s. 13.

²¹ M. SIENIEWICZ: *Metafizyczne twarze ponowoczesnej maski*. „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1998, nr 9, s. 35.

²² A. SCHOPENHAUER: *Świat jako wola i przedstawienie*. T. 1. Tłum. J. GAREWICZ. Warszawa 1994–1995, s. 61.

fabuł, które następnie znalazły swoje realizacje w powieściach bądź też opowiadaniach tego pisarza. Często można odnieść wrażenie, że interesujące mnie eseje to jedynie załączki, „przymiarki” do powstających aktualnie dłuższych tekstów. Huelle kreuje w nich sceny, pisze o tym, o czym „mógłby napisać”, podejmuje zatem wątek autotematyczny. Wymowną tego egzemplifikacją mogą być miniatury *Castorp*, *U Irlandczyka* bądź też *Óland*. W ostatecznej wersji różnorodnie przetworzone wydają się przede wszystkim odkrywać tajniki warsztatu pisarskiego autora *Szczęśliwych dni*, który jak gdyby zbiera, „kompletuje” wybrane przejawy rzeczywistości, odpowiednio je później komponując w swych narracjach. W ten sposób – jak wspomniałam wcześniej – interpretowane szkice umożliwiają różne odczytania wielopłaszczyznowych fabulacji Huellego, służą badaczom tej prozy licznymi wskazówkami. Swoista mozaikowość zebranych w esejach zagadnień sytuje teksty na pograniczu dorobku literackiego autora *Weisera Dawidka*, gdyż cechuje je połączenie „mało-ojczyźnianej” problematyki z odległymi od niej refleksjami o bardziej uniwersalnym charakterze.

Tym, co spaja krótkie formy Huellego z jego najgłośniejszymi fabulacjami jest zatem znajdująca się w centrum zainteresowań tematyka gdańska. Jeżeli pisarz umiejscawia ją na dalszym planie, nie czyni tego, by się zdystansować, lecz by z pewnej odległości lepiej naświetlić charakterystyczne dla niej zagadnienia. Arkadiusz Bałajewski w nawiązaniu do „sztandarowych” tekstów polskiego prozaika zaznacza, że: „Inny Gdańsk »utajony« interesuje Huellego”²³. Nie można oprzeć się wrażeniu, iż w omawianych szkicach jest bardzo podobnie. Świadczą o tym odsłaniane przez twórcę zawiłe losy zamieszkujących tę ziemię społeczności, rodzin i konkretnych jednostek. W dodatku, autor *Mimesis*, sięgając do historii innych miejsc (Dublin, Petersburg, Sejny, Colonna, Aleksandria, Kartagina), próbuje zrozumieć ich przeszłość, pozwalając przy tym czytelnikowi samemu zmierzyć się z ich tajemnicami.

Pogranicze rozumiane jako pewien stan, określona przestrzeń to w odniesieniu do *Innych historii* przede wszystkim obszar mieszania się rozmaitych pierwiastków, heterogenicznych składników, które razem tworzą jednak wspólne centrum. Tak właśnie można rozumieć interesującą mnie książkę Huellego, w której wszystko, co odmienne zostaje w dziwny sposób połączone, zespolone i zmierza nieuchronnie do jednego miejsca. Gdański pisarz dowiódł swoimi krótkimi prozami nie tylko erudycji, lecz także tego, że jest jednym z tych, którzy:

²³ A. BAŁAJEWSKI: *Miasto – palimpsest*. W: *Miejsca rzeczywiste – miejsca wyobrażone...*, s. 334.

Posiedli [...] pewną tajemnicę, którą można by porównać do sztuki bycia sobą w wielogłosowym śpiewie albo sztuki budowania mostu łączącego urwiste brzegi rwącej rzeki, zawierającego w sobie kształt spokojnego piękna, wysublimowaną linię, wyszukany ornament i lekkość²⁴.

Bibliografia podmiotowa

HUELLE P.: *Inne historie*. Gdańsk 1999.

Bibliografia przedmiotowa

- BAGAJEWSKI A.: *Miasto – palimpsest*. W: *Miejsca rzeczywiste – miejsca wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca w przestrzeni kultury*. Red. M. KITOWSKA-ŁYSIAK, E. WOLICKA. Lublin 1999, s. 317–338.
- Bo są góry. Z P. HUELLEM rozmawia J. WRÓBLEWSKI. „Polityka” 2002, nr 3, s. 47–48.
- BOSSAK-HERBST B.: *Antropolis. Współczesny Gdańsk w wymiarze symbolicznym*. Warszawa 2009.
- CZAPLIŃSKI P.: *Literatura małych ojczyzn – koniec i początek*. W: *Pisać poza rok 2000. Studia i szkice literackie*. Red. A. LAM, T. WROCZYŃSKI. Warszawa 2002, s. 110–127.
- CZAPLIŃSKI P.: *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996*. Kraków 1997.
- CZYŻEWSKI K.: *Linia powrotu. Zapiski z pogranicza*. Wstępem opatrzył P. HUELLE. Sejny 2008.
- GŁOWIŃSKI M.: *Labirynt, przestrzeń obcości*. W: IDEM: *Mity przebrane: Dionizos, Narcyz, Prometeusz, Marchońt, labirynt*. Kraków 1990, s. 129–216.
- GOŁASZEWSKA M.: *Zarys estetyki. Problematyka, metody, teorie*. Warszawa 1986.
- HUELLE P.: *In Dublin's Fair City*. W: IDEM: *Opowiadania na czas przeprowadzki*. Kraków 2007, s. 134–164.
- HUELLE P., LIBERA A.: *Listy o „Castorpie”*. „Przegląd Polityczny” 2004, nr 66, s. 51–59.
- HUELLE P.: *Opactwo Cystersów – Oliwa*. W: IDEM: *Wiersze*. Gdańsk 1994, s. 26–27.
- JANOWSKA-WOŹNIAK I.: *Sylwy i dyscyplina formy*. „Nowe Książki” 2000, nr 5, s. 28–29.
- MAJERSKI P.: *Melancholijnie i nostalgicznie*. „Nowe Książki” 2002, nr 1, s. 13.
- OSTASZEWSKI R.: *Lokalni hodowcy „korzeni”*. „Dekada Literacka” 2002, nr 7/8, s. 41–47.
- SCHOPENHAUER A.: *Świat jako wola i przedstawienie*. T. 1. Tłum. J. GAREWICZ. Warszawa 1994–1995.
- SINIĘWICZ M.: *Metafizyczne twarze ponowoczesnej maski*. „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1998, nr 9, s. 30–35.
- UNIŁOWSKI K.: *Małe ojczyzny i co dalej? Krytyka, rewizje i nawiązania do nurtu z lat dziewięćdziesiątych*. W: *Kresy – dekonstrukcja*. Red. K. TRYBUŚ, J. KAŁĄŻNY, R. OKULICZ-KOZARYN. Poznań 2007, s. 55–67.
- ŻYŁKO B.: *Duch opowieści czy duch historii?* „Odra” 2000, nr 11, s. 119–120.

²⁴ K. CZYŻEWSKI: *Głos Innego*. W: IDEM: *Linia powrotu. Zapiski z pogranicza...*, s. 281.

Aleksandra Zug

The borderlines of writing?
On *Inne historie* by Paweł Huelle

Keywords: Paweł Huelle, *Inne Historie* (*Other Stories*), little homelands, self-reference

Summary

The author presents a collection of drafts *Inne historie* by Paweł Huelle as a kind of a “personal author’s map”: a collection of places and surnames that are important for this writer for various reasons. Although the main point in the esseist search of the author of *Memesis* is Gdańsk, the issues he deals with frequently go beyond strictly a motive of a “little homeland” (among others an Irish motive). Besides, stories collected in *Inne historie* allow for discovering the secrets of Huelle’s writing workshop (autothematism). A mosaic nature of drafts situates *Inne historie* on the borderline of writing of the author of *Weiser Dawidek*, but also allows for showing broader contexts in order to read the most important works of the author.

Aleksandra Zug

Am Rande des Schaffens?
Zu *Anderen Geschichten* von Paweł Huelle

Schlüsselwörter: Paweł Huelle, *Inne historie* (dt.: *Andere Geschichten*), kleine Heimaten, *mise en abyme*

Zusammenfassung

In ihrer Monografie schildert die Verfasserin die Skizzensammlung *Inne historie* (dt.: *Andere Geschichten*) von Paweł Huelle als eine gewisse „private Karte des Autors“: eine Sammlung von Orten und Namen, die aus verschiedenen Gründen für den Schriftsteller von Bedeutung sind. Obwohl der Hauptpunkt seiner essayistischen Forschungen Gdańsk (dt.: Danzig) ist, gehen die von dem Autor des Werkes *Mimesis* berührten Fragen oftmals weit über die mit der „kleinen Heimat“ verbundenen Problematik hinaus (z.B.: das irische Motiv). Die *Andere Geschichten* bildenden Erzählungen erlauben die Geheimnisse der Schreibwerkstatt Huelles (Selbstreflexion) zu erforschen. Der einer Mosaik ähnliche Charakter der Skizzen lässt *Andere Geschichten* am Rande des Schaffens des Autors von *Weiser Dawidek* platzieren, doch er ermöglicht auch, auf weitreichende Kontexte seiner wichtigsten Werke hinzuweisen.